

PROTOKÓŁ

ze spotkania w ramach konsultacji społecznych dotyczących budżetu Miasta na rok 2022, przeprowadzonego w dniu 22 listopada 2021 r.

Spotkanie z mieszkańcami odbyło się w dniu 22.11.2021 r. w siedzibie sali sesyjnej Urzędu Miasta o godzinie 17.00. Spotkanie było transmitowane za pomocą mediów społecznościowych Prezydenta Miasta Szczecina i Wiadomości Urzędu Miasta.

Spotkanie miało miejsce w związku z zarządzeniem nr 490/21 Prezydenta Miasta Szczecin z dnia 12 października 2021 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących budżetu Miasta Szczecin na 2022 rok. Celem spotkania było przedstawienie projektu budżetu Szczecina na 2022 rok i szersze zarysowanie kontekstu, w jakim ten budżet jest projektowany oraz odpowiedzenie na pytania od internautów. Każdy mógł wyrazić swoje przemyślenia i wątpliwości związane z proponowanym planem budżetowym poprzez zabranie głosu w trakcie spotkania.

W spotkaniu uczestniczyli internauci, przedstawiciele Urzędu Miasta oraz zaproszeni eksperci z dziedziny finansów i sektora publicznego. W sali sesyjnej znajdowali się Prezydent Szczecina Piotr Krzystek oraz Skarbnik Miasta, Dorota Pudło-Żylińska, reszta gości łączyła się internetowo.

Lista osób uczestniczących w spotkaniu:

PRZEDSTAWICIELE URZĘDU MIASTA SZCZECIN:

1. Prezydent Miasta Szczecina – Piotr Krzystek
2. Skarbnik Miasta Szczecina – Dorota Pudło-Żylińska
3. Zastępca Prezydenta Szczecina – Michał Przepiera

EKSPERCI Z DZIEDZINY FINANSÓW I SEKTORA PUBLICZNEGO:

1. prof. ZPSB dr hab. Aneta Zelek – doktor habilitowany nauk ekonomicznych oraz profesor Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu. W swojej karierze akademickiej pracuje nie tylko jako dydaktyk i trener, ale również jako naukowiec, konsultant i publicysta. Autorka ponad 180 publikacji naukowych i dydaktycznych.
2. prof. dr hab. Dariusz Zarzecki – profesor nauk ekonomicznych, Katedra Finansów i Bankowości Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego. Autor wielu publikacji, w tym wyróżnionych nagrodą Ministra Edukacji Narodowej. Wykładowca na licznych kursach i konferencjach, m.in. na studiach MBA US.
3. dr hab. Magdalena Ziolo, prof. US – Pracownik Instytutu Finansów Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego. Autorka i współautorka ponad

100 publikacji (w tym skryptów i monografii). Trener i szkoleniowiec, wykładowca studiów podyplomowych poświęconych problematyce finansów, finansów publicznych i samorządowych.

PROWADZĄCY:

Michał Kaczmarek

Michał Kaczmarek rozpoczął drugie spotkanie w ramach konsultacji społecznych, mówiąc, że budżet miasta to jeden z najważniejszych dokumentów, jeżeli chodzi o funkcjonowanie Szczecina. Wskazał, że konsultacje mają za zadanie przybliżyć widzom ideę budżetu na 2022 rok. Dodał, że władze miasta musiały się zmierzyć z całkiem sporą liczbą wyzwań, jeżeli chodzi o kształtowanie tego budżetu. Mowa nie tylko o trudnym czasie pandemii koronawirusa, ale także m.in. o inflacji, centralizacji czy np. o zmniejszeniu dochodów miasta. Zachęcił szczecinian do zadawania pytań oraz aktywnego udziału oraz przywitał gości na sali sesyjnej, Prezydenta Piotra Krzystka, Skarbnika Dorotę Pudło-Żylińską oraz online: Michała Przepierę, Dariusza Zarzeckiego, Magdalenę Ziolo i Anetę Zelek.

Zaprezentowano krótki materiał filmowy, który przedstawiał proces prac na budżetem miasta.

Michał Kaczmarek zapowiedział, że konsultacje podzielone będą na trzy bloki tematyczne: pierwszy – idea budżetu, drugi – inwestycje oraz trzeci – oszczędności. Zwrócił się do Prezydenta, by rozpoczął od ogólnego zarysu idei budżetu miasta na rok 2022.

Prezydent podziękował tym wszystkim, którzy oglądają konsultacje, za to, że interesują się budżetem miasta Szczecina, jego dochodami i wydatkami, bo tak naprawdę to decyduje o tym, w jakim mieście żyjemy i jaka jest jakość funkcjonowania na poziomie samorządu. Przyznał, że ten budżet był dużym wyzwaniem, dlatego że mamy do czynienia w sferze finansów publicznych, ale także w sferze funkcjonowania polskich samorządów, z pewnym przełomem w jakimś sensie ustrojowym, dlatego że bardzo mocno odchodzi się w tej chwili od samodzielnego wyboru zadań, które samorządy chcą finansować i coraz bardziej samorządy skupiać się muszą na tym, aby realizować zadania obligatoryjne nałożone na samorząd, a więc mają do czynienia z postępującą centralizacją.

Dodał, że budżet przyszłego roku w ponad 60% będzie obejmował właśnie takie zadania. I z tym problemem trzeba było się zmierzyć, mając świadomość tego, że niestety zmiany podatkowe będą dla dużych samorządów bardzo niekorzystne. Odniósł się do materiału, w którym powiedziano, że w stosunku do tego, co było planowane jeszcze w czerwcu tego roku, dochody z tytułu udziału w podatku PIT, a więc kluczowego, rozwojowego dochodu miasta, zmaleją o około 129 mln złotych. W przyszłym roku powinniśmy mieć ponad 740 mln, a będzie 613 mln złotych podzielone

na 12 równych, miesięcznych rat. Jak zaznaczył, to oznacza konkretny problem, bo jesteśmy w sytuacji nie tylko zmniejszonej wartości bezwzględnej – w tym roku osiągniemy pułap blisko 700 mln złotych z tytułu udziału w PIT, a więc to spadek realny żywej gotówki, która nie wpłynie na konta miasta.

Mówił o problemie inflacji, która podnosi koszty bieżące funkcjonowania dość istotnie. Podał, że ostatni rozstrzygnięty przetarg na zakup gazu do ogrzewania 18 placówek oświatowych w Szczecinie, zakończył się wzrostem ceny o 279%. Wyjaśnił, że miasta nie są chronione regulacjami tak jak mieszkańców, bo podwyżki dla mieszkańców będą na pewno mniejsze. Dodał, że Miasto musi ponosić realne koszty gazu i to oznacza, że na ten cel zamiast planowanych 2 mln zł Miasto musi wydać około 6 mln zł. Przyznał, że to są te problemy, które będą się raczej nawarstwiały niż zmniejszały, ponieważ wszystkie analizy wskazują, że inflacja będzie przyspieszała i grudzień będzie jeszcze wyższy, i rok do roku będzie to już nie 6,8, ale jak niektórzy mówią 8, a może nawet 9%.

Przyznał, że nie zdziwiłby się, gdyby w przyszłym roku się okazało, że inflacja będzie 10%. Więc to jest coś, z czym będą się borykać przez najbliższe miesiące. Stąd – przyjmując ten projekt budżetu – trzeba było przyjąć pewne założenia. Powiedział, że przyjęto takie pierwsze założenie, że nie rezygnujemy i nie ograniczamy zadań obligatoryjnych, czyli tych, które są nałożone do realizacji, jak choćby prowadzenie placówek oświatowych w mieście. Tutaj nie ma istotnych zmian. Drugie założenie mówi, że inwestycje, które są w toku, muszą być zrealizowane, a zatem zabezpieczono, pomimo wzrostu kosztów inwestycji, finansowanie na te wszystkie zadania, które trwają i zabezpieczono finansowanie wszystkie zadań, które są współfinansowane ze środków zewnętrznych, przede wszystkim ze środków Unii Europejskiej.

Trzecie założenie to niestety konieczność dokonania cięć w wydatkach nieobligatoryjnych, w różnych sferach funkcjonowania miasta. Dzięki temu zamknięto dokument w sposób taki, który gwarantuje te wszystkie elementy, zamknięto go z nadwyżką operacyjną ponad 200 mln, co jest w skali polskich samorządów dużych miast jednym z najlepszych wyników. Powiedział, że walczymy z tymi problemami. Odniósł się do materiału, że Szczecin idzie dalej, może już nie biegnie, ale idzie. Zapowiedział, że będzie się przyglądał temu, co się będzie działo w kolejnych miesiącach. Dodał, że budżet też zakłada rekordowe rezerwy – ponad 100 mln złotych – i te rezerwy będą uruchamiane w poszczególnych miesiącach wraz z upływem czasu na te zadania, gdzie rzeczywiście środków będzie brakowało. Dodał, że są rezerwy na podwyżki wynagrodzeń pracowników sfery komunalnej, więc te podstawowe rzeczy, być może w nie oczekiwanych wysokościach, ale te sfery też będą wspierane. Stwierdził, że jest plan działania, który jest dość realny, i jest to na pewno budżet, który może zostać zaakceptowany przez Regionalną Izbę

Obrachunkową. Dodał, będzie wymagał on rzeczywiście bieżącego przyglądania się zarówno wydatkom, ale też i dochodom, aby optymalizować bilans i aby móc realizować wszystkie zadania, których oczekują mieszkańcy.

Na koniec dodał, że sytuacja po raz pierwszy od wielu lat jest taka, że mimo rosnącej gospodarki, bo PKB rośnie, sytuacja ulega pogorszeniu. Do tej pory zawsze było tak, że jeżeli gospodarka rosła, to rosły też przychody i wówczas starano się nadażyć za kosztami. Tym razem jesteśmy w sytuacji trudniejszej. Dodał jednak, że Miasto ma doświadczenie, że jest zespół ludzi, którzy potrafią to robić. Wyraził nadzieję, że tym wyzwaniom uda się podołać.

Michał Kaczmarek zadał pytanie od internautów prezydentowi: co roku jest źle, to kiedy będzie dobrze?

Prezydent odpowiedział, że to jest pytanie o granice. Mówi, że pytanie jest o to, czy kiedyś ta sytuacja w sposób istotny się poprawi. Powiedział, że poprawiłaby się wtedy, gdyby były racjonalne zasady finansowania samorządów z perspektywą 5 lat do przodu. Czyli gdyby samorzady były pewne, że tych zmian nie będzie, wtedy można zaplanować działania długofalowo i tu nie tylko chodzi o inwestycje, które się realizuje często przez wiele lat, tak jak choćby filharmonię, którą realizowano siedem lat, ale też można zaplanować działania w stosunku do różnych programów i projektów, które planuje się w mieście realizować długofalowo.

Dodał, że samorząd nie oczekuje niczego niezwykłego, podkreślił że samorząd polski to ważny element realizowania publicznych zadań, właściwie większość usług na rzecz mieszkańców jest realizowana poprzez samorząd i państwo musi pamiętać o tym, że konieczny jest pewien balans pomiędzy tym, co realizuje rząd i tym, co robi samorząd. Stwierdził, że samorząd nie jest niczym wrogiem, nie jest konkurencją, tylko chce skutecznie realizować nałożone ustawami zadania i jeżeli rząd będzie pamiętał o tym, że samorząd jest takim właśnie elementem i taką rolę pełni, to wówczas będzie dobrze.

Michał Kaczmarek zwrócił się z pytaniem od internauty do pani Skarbnik: z czego wynika prognozowany ponad 47% wzrost wpływów z podatku CIT.

Skarbnik odpowiedziała, że wynika to z założeń do budżetu państwa. Wyjaśniła, że generalnie w ustawie budżetowej podatek dochodowy od osób prawnych jest dochodem budżetu państwa, podobnie jak podatek dochodowy od osób fizycznych. Natomiast samorzady poszczególnych szczebli mają odpowiedni udział w tych podatkach bezpośrednich. I z konstrukcji ustawy budżetowej na rok 2022 wynika ponad 47% wzrost tego dochodu budżetu państwa, a tym samym procentem również udziały, które należą się jednostce samorządu terytorialnego na podstawie ustawy o dochodach odnotowują wzrost o 47%. Dodała, że rzeczywiście ktoś bardzo skrupulatnie

przeczytał Budżet Miasta i ta wartość założona przez ministra finansów dla Gminy Miasto Szczecin jest rekordowa. Dodała, że Miasto bardzo kibicuje, aby została zrealizowana na tym prognozowanym przez ministra finansów rekordowym poziomie ponad 55 mln złotych.

Michał Kaczmarek zapowiedział, że po pierwszym bloku tematycznym przyszedł czas oddać głos ekspertom. Przypomniął, że ten pierwszy blok nosi tytuł idea budżetu i poprosił profesor Anetę Zelek z Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu o rekomendacje dla władz miasta, jeżeli chodzi o sam kształt budżetu.

Profesor Zelek przypomniała, że ma ten przywilej i przyjemność konsultować i opiniować budżet miasta już od wielu lat i przypomina że, od wielu lat pojawiła się taka opinia czy cecha budżetu co roku, że ten jest trudnym budżetem, ale tym razem musi się absolutnie zgodzić z twórcami budżetu. Ten jest naprawdę trudny, on rzeczywiście był konstruowany pod znakiem wszelkiego rodzaju oszczędności, redukcji kosztów i zaciskania pasa. I to z dwóch przyczyn: po pierwsze z tej przyczyny, o której była już mowa, że miasto przez nowe rozwiązania Polskiego Ładu straci część swoich dochodów, a po drugie dokuczają nam inflacja, o której nie chce mówić, że jest galopująca czy szalejąca, ale z pewnością jest to bardzo trudny przeciwnik, którego dzisiaj nie należy ignorować.

Poprosiła o możliwość zachowania się bardzo honorowo i przypomniała, jak przed rokiem przyjęła zakład z Prezydentem Krzystkiem. Kiedy Prezydent opowiadał o tym, że dochody budżetu miasta Szczecina w roku 2021 przekroczą i to wcale niemało 3 miliardy złotych, postawiła zakład o markowego szampana, że nie uda się osiągnąć tego wyniku 3 mld. Wszystko wskazuje na to, że uda się dowieźć ten wynik. Zelek zapowiedziała, że jak tylko ogłoszone zostanie wykonanie budżetu, tego markowego szampana stawia.

Kontynuowała, że chciałaby z panem Prezydentem pójść o kolejny zakład. Otóż w budżecie na kolejny rok dochody (już to nie powinno zaskakiwać nikogo) są zaplanowane na niższym poziomie niż w roku 2021, to jest poziom, który nie ma przekroczyć 3 mld, a mianowicie 2 mld 973 mln z kawałkiem. Tym razem obstawia, że dochody przekroczą 3 mld, ale wcale nie dlatego, że kondycja finansowa miasta będzie taka doskonała, albo że gospodarka będzie w tak doskonałej koniunkturze.

Wyjaśniła, że tym razem chodzi o dochody w wymiarze nominalnym. Inflacja, która na początku roku może mieć dwucyfrowy wymiar, może spowodować, że faktyczne dochody będą na poziomie ciut wyższym niż 3 mld złotych. Stwierdziła, że to jednak nie powód do radości, bo jeśli inflacja dotknie dochody miasta, to inflacja dotknie również wydatki miasta, będzie miała wpływ na faktyczny wynik budżetu. Deficyt na zaplanowanym poziomie niespełna 350 milionów złotych może okazać się troszeczkę nominalnie głębszy. Na koniec zapytała, czy prezydent przyjmuje

zakład.

Michał Kaczmarek poprosił prezydenta o ustosunkowanie się, czy ten zakład w tym roku zostanie przyjęty.

Prezydent odpowiedział, że dziękuje pani Profesor za tę deklarację, natomiast musi się zgodzić, że tak może być, dlatego że tych czynników nieprzewidywalnych jest naprawdę dużo na przyszły rok. Ten budżet, jeżeli chodzi o dochody, jest dość ostrożnie zapisany, ale rzeczywiście trudno przewidzieć, jak to się skończy. Powiedział, że zakłada, że może się wydarzyć sytuacja, w której dochody będą powyżej 3 mld zł. Ta różnica wynika przede wszystkim z faktu, że ucieka z naszego systemu program 500+, który był ważnym i dużym elementem budżetu i wyjaśnił, że on od połowy przyszłego roku przestanie być już realizowany przez miasto Szczecin, co przyniesie spadek w kwotach bezwzględnych. To były setki milionów złotych, więc kwota bardzo duża. Natomiast w 2023 roku już w ogóle nie będzie tego elementu, więc wtedy rzeczywiście ten budżet może być może poniżej 3 mld złotych. Dodał, że muszą z panią Profesor poszukać innego pola do zakładu, bo ostatecznie się z nią zgadza. Profesor odpowiedziała, że szkoda, bo chciała odzyskać szampana.

Michał Kaczmarek powiedział, że jeszcze będą dwa bloki tematyczne, a więc na pewno będzie okazja, żeby wymyślić jakieś zakład podczas drugiego dnia konsultacji społecznych. Dodał, że budżet promowany jest pod nazwą „Szczecin idzie dalej” i zadał pytanie profesor Magdalenie Ziolo, czy to jest budżet, który rzeczywiście pozwoli iść dalej, czy miałyby swoje rekomendacje, jeżeli chodzi o samą ideę.

Profesor Ziolo przyznała, że budżet jest przyjmowany w bardzo trudnym okresie. Zwróciła uwagę, że mówiono o tym już rok temu, natomiast w tym roku dochodzą jeszcze tzw. czynniki niefinansowe, czyli ryzyko związane z tymi czynnikami, o czym mówił pan prezydent. Wymieniła między innymi koszty transformacji energetycznej, również dalszą niepewność kierowaną przez pandemię, natomiast odnosząc się do budżetu, uważa, że trzeba pamiętać o tym, że budżet jest oczywiście planem rocznym, natomiast te zapisy, które się w nim znajdują, to są pochodne decyzji podejmowanych wcześniej, m.in. dotyczące chociażby długookresowych działań wynikających ze strategicznych planów i programów. Stwierdziła, że dość trudno jest podejmować radykalne działania w trakcie, kiedy programy są realizowane, ale mają charakter regulacji. Cieszy się, że w budżecie znalazła się nadwyżka operacyjna, bo jest to rzeczywiście bardzo ważny element, który przy tych zmianach, które w tej chwili można zaobserwować, czyli przede wszystkim zmianach wpływających na uszczerbek w dochodach właśnie z tytułu podatku od osób fizycznych, na pewno było wyzwaniem, żeby tę nadwyżkę zaplanować i utrzymać. Dodała, że nadwyżka ma ważną rolę z punktu widzenia chociażby oceny wiarygodności czy zdolności kredytowej, a później także ratingu. Zwróciła uwagę na kwestie odnalezienia się w tych uwarunkowaniach związanych z rosnącymi

kosztami a zarazem spadającymi dochodami. Uznała, że ten budżet jest budżetem, który można określić jako budżet prorozwojowy, utrzymujący tendencję związaną z polityką inwestycyjną, kontynuowaniem zadań mimo tych uwarunkowań wynikających ze zmian dotyczących przede wszystkim ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Dodała, że są pewne mechanizmy, które mają rekompensować samorządowi ten ubytek dochodów, ale one są jednak niewystarczające.

Zwróciła uwagę na to, że chociażby program 500+ to mechanizm, który mocno zaciemniał obraz, jeżeli chodzi o faktyczne finanse samorządowe. Wskazała, że podobnie jest np. z oświatą, gdzie de facto pewne zadania się nakładają, są zadania własne samorządu, ale chociażby o wynagrodzeniach czyli o wydatkach decyduje rząd i tutaj jest również istotny wpływ na samodzielność wydatkową. Wspomniała o kwestii ograniczania zasady subsydiarności. Uważa, że ten budżet jest rzeczywiście budżetem, który pozwala utrzymać tendencję z poprzednich lat, który jeszcze zapewnia rozwój, w związku z tym ocenia pozytywnie te działania.

Michał Kaczmarek podziękował za wypowiedź i dodał, że bardzo dużo pytań na forum pada na temat Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie i wynagrodzeń dotyczących właśnie pracowników socjalnych, o co za moment zapytany zostanie Prezydent, ale jeszcze wcześniej poprosił o głos podsumowania odnośnie pierwszego bloku tematycznego pana Profesora Zarzeckiego.

Profesor Zarzecki powiedział, że projekt budżetu jest budżetem kontynuacji, bo nawiązuje do wcześniej podjętych decyzji strategicznych. Wiąże się z tym, co zaplanowano, jeżeli chodzi o inwestycje, więc widać pewną kontynuację. Z drugiej strony jest budżetem dostosowania do tych uwarunkowań, które się pojawiły w związku pandemią. Powiedział, że pamięta dyskusję z ubiegłego roku, gdy była mowa o pewnych działaniach ostrożnościowych, o cięciu wydatków. Pamięta głos ówczesnego Skarbnika, Stanisława Lipińskiego, który raczej sugerował, żeby nie obcinać, żeby jednak kontynuować, żeby próbować wydawać, żeby budżet pokazywał wiarę w to, że można będzie przezwyciężyć trudności. Uważa, że można powiedzieć, że chyba się udało i że to była dobra strategia.

Dodał, że służby finansowe miasta mają podejście z jednej strony ostrożne, ale też odważne. Dowodem tego jest program inwestycyjny. Jest to budżet bardzo zrównoważony i pozytywnie ocenia spadek deficytu. Wskazuje, że mimo ograniczeń i różnych trudności, deficyt nie rośnie. Tak że z ponad 500 mln spada do 350 mln. I to jest przejaw racjonalności. Dodał, że domyśla się, że oszczędności są wyrazem takiej ostrożności i że w sytuacji nieco lepszych wyników można będzie skorygować część wydatkową w tym zakresie.

Natomiast co do inflacji - czyli uwarunkowań zewnętrznych powiedział, że jest duża nieprzewidywalność i nie wie, czy nie trzeba będzie korygować jednak pozycji w zakresie dochodów z PIT chociażby, z tego powodu, że ten rok to jest rok świetnych wyników przedsiębiorstw. Powiedział, że na to mało kto zwraca uwagę, a to między innymi dzięki tym wszystkim tarczom i środkom pomocowym, które dotarły również do firm, które niekoniecznie tej pomocy potrzebowały. To pozwoliło utrzymać bardzo dobrą pozycję tych firm, również wpływy podatkowe były w miarę dobre. W przyszłym roku może to się trochę niestety ograniczyć. Do tego dochodzi jeszcze inflacja, czyli tych czynników niepewności jest wiele, plus relacje z Unią. Powiedział o samym udziale w finansowaniu z Unii Europejskiej, że nie wiadomo, jak to będzie wyglądało z punktu widzenia samorządności. Podsumował, że czynników ryzyka jest sporo, ale oceniając budżet, uważa że jest racjonalny, rozsądny, jest budżetem kontynuacji z elementem dostosowania do uwarunkowań, które mamy w związku z pandemią.

Michał Kaczmarek podziękował za wypowiedź i zwrócił się do Prezydenta, mówiąc, że konsultacje społeczne to są pytania od mieszkańców miasta, czasem trudne i mnóstwo z nich na forum pada właśnie w sprawie wynagrodzeń pracowników, głównie pracowników socjalnych. Przeczytał pytanie: dlaczego budżet od 2019 roku jest cały czas za mały, żeby dać pracownikom MOPR-u podwyżki. 210 złotych brutto – to nie podwyżka, a wyrównanie.

Prezydent odpowiedział, oczywiście że płace powinny rosnać przynajmniej w tempie inflacji, bo wtedy siła nabywcza tych wynagrodzeń byłaby porównywalna. Wyjaśnił, że miasto jest tym razem w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ dochody z tytułu udziału w podatku PIT w kwotach bezwzględnych maleją. To oznacza, że pole do wzrostu wynagrodzeń w całej sferze komunalnej jest niewielkie. Każde 100 zł podwyżki dla pracowników sfery komunalnej, poza nauczycielami, to jest 10 milionów złotych w budżecie, więc zaproponowano rzeczywiście od 1 stycznia wzrost wynagrodzeń o kwotę 210 zł co oznacza ok. 21 mln zł wydatków w budżecie miasta Szczecina i to jest to, co jest na stole. Dodał, że ma świadomość tego, że oczekiwania są wyższe. Ma świadomość, że sfera pomocy społecznej szczególnie zasługuje na wsparcie, więc będzie o tym rozmawiał i takie uzgodnienia ze stroną społeczną będą trwały w najbliższych tygodniach. Zapewnia, że miasto szuka rozwiązań, aby przynajmniej w tej sferze pojawiły się kwoty, może nieco wyższe, choć pewnie dalekie od oczekiwań. Myśli, że taka racjonalna podwyżka byłaby na poziomie między 7 a 10%, ale tego zagwarantować na dzisiaj nie można, możliwości budżetu są w przyszłym roku ograniczone. Dodał, że ostatnia podwyżka była w 2020 roku i że gdyby miasto miało o te 130 milionów więcej, to byłoby pole do podwyżek znacznie wyższych niż te, które są proponowane. Wyjaśnił, że wydatki płacowe w budżecie miasta o łącznych wydatkach 3 mld, to jest grubo ponad 900 mln złotych, a więc jest to jedna trzecia w ogóle wydatków bieżących – to bardzo duża kwota, z którą przyjdzie się

mierzyć. Dodał, że miasto ma świadomość, że oczekiwania są wysokie i to oczekiwanie przynajmniej inflacji jest zasadne.

Michał Kaczmarek przeczytał uzupełnienie do tego pytania: nijak się mają drastyczne cięcia wydatków na opiekę społeczną do sytuacji pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie.

Prezydent odpowiedział, że jeżeli chodzi o wydatki na zadania obligatoryjne, to one nie ulegały korektom. Korektom w sferze pomocy społecznej ulegały zadania fakultatywne, a takim zadaniem fakultatywnym jest choćby bon opiekuńczy, który jest wypłacany na dziecko do trzydziestego szóstego miesiąca życia, które nie otrzymało miejsca w miejskim żłobku. I takim korektom też będzie ulegała kwota choćby przeznaczona każdego roku na program Alzheimer+, który jest realizowany jako zadanie nieobligatoryjne miasta Szczecin. Natomiast wydatki płacowe i świadczenia, które są dla podopiecznych całego MOPR-u, będą regulowane zgodnie z regulacjami ustawowymi. Tym bardziej, że większość tych zadań jest finansowana w głównej mierze dotacjami rządowymi, które są przekazywane samorządom. Więc tutaj nie ma ryzyka, że jakość tych świadczeń będzie jakaś gorsza. Ona może być oczywiście zjadana przez inflację, bo siła nabywcza tych świadczeń może być niższa, ale w tych kwotach, które rząd gwarantuje, to miasto będzie z całą pewnością realizowało i tutaj, tak jak i na płacach pracowniczych, oszczędności nie ma. Podkreślił, że tylko zadania nieobligatoryjne zostały dotknięte redukcją i dlatego te redukcje są tam dość wysokie. Natomiast w innych przestrzeniach nie można było tego robić, tak jak nie można było również obniżyć puli środków przeznaczonych choćby na płace w oświacie, bo pracownicy zarówno nauczyciele, jak i pracownicy niepedagogiczni, również będą otrzymywali wynagrodzenia w dotychczasowej wysokości, plus pracownicy niepedagogiczni mają zaplanowaną podwyżkę w kwocie 210 złotych miesięcznie przeciętnie na etat.

Michał Kaczmarek zapowiedział blok numer dwa pod nazwą inwestycje. O krótkie wprowadzenie w tym temacie poprosił Zastępcę Prezydenta Szczecina, Michała Przepięrę.

Michał Przepiera powiedział, że budżet inwestycyjny to oczywiście część budżetu całego miasta, który jest wynikiem budżetu bieżącego, czyli przede wszystkim dochodów i wydatków i różnicy, która powstaje. Tą różnicą jest nadwyżka operacyjna w kwocie 200 mln złotych, która umożliwia realizowanie innych wydatków niż te podstawowe, czyli właśnie wydatków o charakterze majątkowym. Dodał, że na wydatki inwestycyjne mają również wpływ dochody majątkowe miasta, które często znajdują odzwierciedlenie w części wydatkowej, głównie dotacje, subwencje, wszelkiego rodzaju granty. Przede wszystkim oczywiście z Unii Europejskiej, chociaż również są to często środki o innym charakterze krajowym czy ze specjalnych programów, które są tworzone po to, by pewne sfery inwestycyjne wspierać.

Kontynuował, że skoro budżet bieżący kształtuje się w określony sposób, no to kondycja

inwestycyjna jest tego wynikiem. Jeżeli chodzi o kwoty, to budżet inwestycyjny w roku przyszłym 2022 to jest 892 mln złotych i to procentowo czy w strukturze tych wydatków ogółem to jest 27%.

Stwierdził, że jest to budżet porównywalny z latami ubiegłym, a szczególnie z rokiem 2021, bo od roku 2016 roku budżety inwestycyjne co roku rosły w mieście Szczecin, zarówno pod względem wartości nominalnych, jak i udziału procentowego w strukturze wydatków ogółem.

To w naturalny sposób wiązało się z postępowaniem procesu inwestycyjnego. Zwrócił uwagę, że w dużej części to, granty unijne - bezzwrotne środki pomocowe, wpływają na realizację harmonogramu inwestycji.

Powiedział że perspektywa unijna, która miała miejsce do końca 2020 roku, czyli się już formalnie zakończyła, jest rozliczana jeszcze przez najbliższe trzy lata, do końca 2023 roku. W związku z tym jest impet inwestycyjny przewidziany na najbliższe lata. Ale co ważne budżet tegoroczny, cały czas mowa jest o planie finansowym z racji tego, że się jeszcze nie zakończył i trzeba poczekać do jego podsumowania, ale widać według wskaźników dotychczasowej realizacji, że to jest poziom 1,072 mld złotych. Czyli mamy kwotę około 180 mln złotych mniej, jeżeli chodzi o plan budżetu na rok 2022. I to jest ta kwota, która powoduje dyskusję wokół budżetu majątkowego. Inwestycje to są co do zasady w większości przedsięwzięcia wieloletnie, zarówno z punktu widzenia przede wszystkim przewidywania, planowania, przygotowania do nich, ale też często inwestycje jako realizacje już na samym placu budowy nie odbywają się w okresie krótszym niż rok. Budżety podmiotów publicznych mają to do siebie, że mają charakter roczny, natomiast na inwestycje patrzeć trzeba jednak wieloletnio, by łączyć jakieś wskaźniki porównania, zamyka się to w jakichś ramach czasowych. To jest ważne w analizie, aby umieć nakładać odpowiednie wskaźniki korygujące na kwoty, które widzimy, aby właśnie ten obraz nie zmienił.

Podkreślił, że co do dużych inwestycji, trudno było się spodziewać że nawet wobec trudnej sytuacji miasta (abstrahując od konsekwencji i sensowności) wstrzymania przygotowania inwestycji. Podał przykład, że prowadzący w swoim prywatnym biznesie czy w prywatnym gospodarstwie inwestycje raczej stara się je dokończyć, przynajmniej w jakimś etapie zamknąć, bo niedokończone inwestycje nie przynoszą efektów i również ciągną za sobą często koszty i tworzy się taka spirala: rosną koszty bieżące, nie jest skończona inwestycja, a jak rosną koszty bieżące, to nie ma środków na inwestowanie.

Dodał, że te duże inwestycje, głównie oczywiście z dofinansowaniem z Unii Europejskiej, są realizowane nadal, rozpoczęte są realizowane, ale również te mniejsze, które nie mają dofinansowań unijnych, natomiast zabrakło tej kwoty 180 mln złotych, a przy założeniu, że być może ten budżet był też nieco wyższy to powiedzmy 200 mln złotych, na zadania mniejsze, średnie które często nie mają tego charakteru iż mogą być rozpatrywane w kontekście aplikowania o środki

zewnątrzne. Ich po prostu w budżecie w tej chwili nie ma i na to najczęściej w tej chwili zwracają uwagę mieszkańcy.

Michał Przepiera wyjaśnił, że to są przede wszystkim takie zadania, jak zadania rad osiedli, czyli takie zadania, które są blisko nas jako mieszkańców. Przypomniął, że Szczecin ma 37 rad osiedli, więc każda z rad osiedli walczy o to, aby w jej otoczeniu jak najwięcej się działo i tych inwestycji jest mniej. Dodał, że w tej chwili miasto nie rozpoczyna nowych zadań, które były przygotowane w procesie inwestycyjnym. To są często kwoty od setek tysięcy złotych do kilkudziesięciu milionów złotych. I właśnie na te projekty, na te przedsięwzięcia inwestycyjne, tej kwoty w tej chwili zabrakło. Budżet w dużej mierze jest konsekwencją tego, co wcześniej zostało zaplanowane, a to jest ważne, żeby w inwestycjach jednak konsekwentnie się tego trzymać. Przypomniął, że wraz z budżetem ustalane są również dokumenty wieloletnie, Wieloletnia Prognoza Finansowa, Wieloletni Program Rozwoju Szczecina. To są dokumenty na 5 najbliższych lat, kroczące, czyli z roku na rok się wydłużają o ten kolejny rok. One pokazują nam, co w dalszej przyszłości.

Dodał, że potencjał inwestycyjny ma taką strukturę, iż jedna trzecia środków jest środkami własnymi, czyli tymi z własnych stricte dochodów, jedna trzecia jest środkami unijnymi, gdzie podkreślić trzeba nieodzowną przy inwestycjach rolę Unii Europejskiej. Ten impet inwestycyjny wynika ze starej perspektywy, tej, która w 2020 roku miała się zakończyć, ale w myśl zasady n+3 będzie miała podsumowanie już pod koniec roku 2023. Natomiast brakuje nowej perspektywy, w której już jesteśmy, brakuje środków z tej perspektywy. Wyjaśnił, że ta perspektywa rozpoczęła się z początkiem tego roku i na horyzoncie nie widać ani tych środków z nowej perspektywy, a co dopiero ich wydatkowana przez beneficjentów czy odbiorców końcowych korzyści, jakim jest samorząd. Nie widać niestety tego, co miało być w związku z COVID i jest w części krajów Unii Europejskiej w tej chwili już wdrażane, a w Polsce jeszcze nie ze względu na sytuację geopolityczną. To jest sprawa dotycząca programu odbudowy i tych środków postcovidowych czy covidowych związanych z odbudową Unii Europejskiej, gdzie Unia Europejska zdecydowała się na pewne działania i te środki następne miały wpłynąć do państw, a następnie z rządów miały być dystrybuowane do samorządów, do wszystkich podmiotów gospodarczych. Tych dwóch typów środków nie ma i w tej chwili w najbliższym czasie nie widać. Budżet roku 2022 to będzie to, co się nam kończy, a nie mamy jeszcze tego, co powinniśmy zaczynać.

Powiedział, że jeżeli miałby podsumować jakoś tę różnicę w stosunku do budżetów lat ubiegłych, to po raz pierwszy nie mamy trendu wzrostu corocznego rok do roku zarówno w kwotach nominalnych, jak i w strukturze, a jeżeli nałożymy na to inflację, to tym bardziej w kwotach nominalnych nawet jak było to samo, to nie będzie to samo realnie. Ale drugą cechą tego budżetu na przyszły rok jest kontynuacja, ale jako dokończenie procesu związanego z budżetem unijnym

poprzednim, nie ma jeszcze zapowiedzi związanej z nową perspektywą, która będzie trwała przez siedem lat, do roku 2027. Wskazał również na niepewność, ale dodał, że sztuka zarządzania nigdzie nie mówi, że wszystko ma być przewidywalne i przyjemne. Powiedział, że jest to budżet, który trudno nazwać budżetem małym, jeżeli chodzi o budżet inwestycyjny, kiedy mówi się o kwocie 892 mln zł.

Michał Kaczmarek zadał pytanie z forum internetowego o to, kiedy nastąpi realizacja programu Otwarta Północ o wartości około 200 mln złotych.

Michał Przepiera odpowiedział, że to jest ta kwota, o którą nasza zdolność inwestycyjna się zmniejszyła i można powiedzieć, by być obiektywnym, że naturalnie nie realizuje się w danym momencie w jednej dzielnicy czy tym bardziej w mniejszej jednostce administracyjnej, wszystkich działań inwestycyjnych. Podał przykład ze szkołami, z placówkami oświatowym, jeżeli mamy 164 placówki oświatowe to oczywiście nasze nakłady inwestycyjne rozkładają się tak, aby w każdej placówce realizować w jakiejś części programy nie jedną placówkę czy 10% placówek zrealizować całkowicie, a pozostałe przez najbliższe 10 lat pomijać. Dodał, że pomimo tego jest szereg inwestycji. Powiedział, że nic lepiej nie otwiera niż skomunikowanie, łączność. Trasa Północna trzeci etap przewidziana jest w budżecie.

Dodał, że te grube miliony winny pojawić się z Unii Europejskiej, bo bez nich niewielkie są szanse na nowe otwarcie. Powiedział, że jeżeli ktoś dzisiaj mówi o tzw. rozwoju endogenicznym, wewnętrznym, sile własnej, to chyba nie zdaje sobie sprawy, że to, co u nas ma wyraz w kwotach w złotych, to parę kilometrów dalej ma wyraz w euro. Cały czas trzeba mieć tego świadomość, jaki jest potencjał naszej gospodarki, choć absolutnie nie zaprzecza, że była to gospodarka, która przez lata rosła, do czego byliśmy przyzwyczajeni. Stwierdził, że może to czas lekkiego hamowania budżetu inwestycyjnego, co nie zmienia faktu, że rok 2022 taki nie będzie i korki, których mamy wszyscy dość i wszystkie utrudnienia, które występują, dalej będą nam towarzyszyły, bo do końca roku 2023 ten pakiet inwestycyjny należy zakończyć. Powiedział, że trzeba mieć przygotowane projekty. Kłopot polega na tym, że to, co przygotowano w roku 2020 i 2021, nie może znaleźć w pełni wyrazu inwestycyjnego w roku 2022 i żeby było też jasne – nigdy nie ma pieniędzy na wszystkie inwestycje, na wszystkie nasze potrzeby. Nie ma takiego kraju, nie ma takiej takiego miasta, nie ma takiej gospodarki. Ale gdyby pewnych zmiany nie było, dzisiaj moglibyśmy więcej w 2022 roku zrobić.

Michał Kaczmarek poprosił o głos w sprawie bloku tematycznego inwestycje profesora Zarzeckiego i zapytał, czy czas budżetów inwestycyjnych się skończył i co by radził władzom miasta w roku 2022.

Profesor Zarzecki powiedział, że prezydent Przepiera ujął to bardzo precyzyjnie i dokładnie.

Zarzecki powiedział, że jesteśmy na pewnej ścieżce. Dodał, że budżet inwestycyjny projektowany na 2022 jest drugim rekordowym budżetem w historii Szczecina. Tegoroczny budżet jest w ogóle rekordowy, więc mamy trzy lata 2020, 2021 i 2022 to są najwspanialsze lata w historii Szczecina, jeżeli chodzi o wydatki inwestycyjne. Powiedział, by się cieszyć nawet jeśli pomstujemy na korki i na różne inne niedogodności, to pomyślmy o tym, że to jest dla dobra mieszkańców finalnie i widać już efekty inwestycji zakończonych, które znakomicie udrożniły układ komunikacyjny.

Powiedział, że mamy wiele innych inwestycji, które były finansowane w poprzedniej perspektywie budżetowej Unii Europejskiej i zmieniły oblicze nie tylko Szczecina, ale w ogóle wszystkich polskich miast. I tutaj przychyła się do poglądu Prezydenta Przepiery, że mówienie o korzyściach z rozwoju endogenicznego to jest kompletne nieporozumienie. Dodał, że wniosek z tego jest taki, by bronić naszej obecności w Unii i bycia w zjednoczonej Europie. Nawet jeżeli korzyści z dotacji dofinansowania projektów i przedsięwzięć będą mniejsze, bo obiektywnie Polska jest już na innym etapie rozwoju. Stwierdził, że potrzeby zawsze będą większe, może jedynie w Singapurze mają już za mało potrzeb w stosunku do pieniędzy i powiedział, że obyśmy kiedyś też mieli taki problem.

Powiedział, że na obecnym etapie na pewno będziemy zawsze potrzebowali więcej środków finansowych i myśli, że ten spadek inwestycji, który się pojawia w kolejnym roku na dziś, rok 2023, on będzie bardziej dotkliwy i dostrzegalny. I oby były dochody budżetu na tyle duże, że można będzie te zadania własne osiedli, o których też była mowa, realizować. To są na szczęście zadania o mniejszej skali i prawdopodobnie pewne oszczędności się pojawią, jakieś możliwości dofinansowania zewnętrznego, których na razie nie widzimy. Może one pozwolą troszeczkę rozszerzyć ten program inwestycyjny. Wskazał na kwestię postrzegania Polski w Unii Europejskiej, praworządność ma tutaj kluczowe znaczenie. Powiedział, że pomijając sam fakt dostępu do tych środków, to drugi czynnik jest niezwykle ważny w skali całego kraju - to postrzeganie ryzyka inwestycyjnego, kraju jako bezpiecznego. Wyraził swoje obawy, że idziemy na zwarcie i te ryzyka są poważne.

Powiedział, że to jest bardzo rozsądny budżet, który odpowiada dzisiejszym możliwościom i jest rzeczywiście budżetem kontynuacji, racjonalności. Zdecydowanie pozytywnie ocenia ten projekt budżetu, drugi rekordowy w historii poziom wydatków inwestycyjnych historii Szczecina.

Michał Kaczmarek poprosił Anetę Zelek o rekomendację w zakresie tego, jak miasto powinno prowadzić inwestycje w kontekście budżetu, który jest omawiany.

Profesor Zelek odpowiedziała, że po pierwsze tylko ślepiec albo głupiec nie zauważy, jak Szczecin się zmienił radykalnie w ostatnich latach. Ma na myśli zarówno walory estetyczne, ale też udrożnienie komunikacyjne. Podkreśliła, że naprawdę trzeba być wyraźnie niechętnym wobec Szczecina, żeby nie zauważyć tego faktu. Punkt drugi – pełna i absolutna zgoda z tezami pana

Prezydenta Przepiery: inwestycji, które zostały rozpoczęte, nie należy wstrzymywać, w żadnym przypadku nie należy doprowadzić do ich zaniechania. To by były bardzo kosztowne procesy i bardzo ryzykowne procesy. Dodała, że rozumie, że program inwestycyjny musi być kontynuowany za wszelką cenę.

W trzecim punkcie jednak zastanawia ją pewna kwestia, a mianowicie to co prof. Zarzecki chwali, to będzie drugi rekordowy wynik, jeśli chodzi o kwotę wydatków inwestycyjnych w mieście po roku 2021, który rzeczywiście jest tym „peakiem”. Przyznała, że zastanawia ją jedna kwestia: zaplanowane na 2022 rok 892 mln to jest ponad dwa razy więcej niż widziała to jako plan jeszcze w zeszłym roku, w zeszłym roku awizowane było na 2022 431 milionów i to jest zastanawiające, skąd wzięły się jakieś nowe przedsięwzięcia czy może nowe wyceny tych starych planowanych przedsięwzięć. W punkcie czwartym dodała, że wielka szkoda, że te mniejsze inwestycje w przestrzeń publiczną – mowa o tych inwestycjach, które zwykle są w gestii rady osiedli – stały się ofiarą programu oszczędnościowego. Wielka szkoda i gdyby tylko miasto miało jakiegokolwiek możliwości, choćby mały strumień uruchomić tych inwestycji, byłoby dobrze. Na koniec dodała by przyjrzeć się ostatnio wydanemu komunikatowi agencji ratingowej Fitch, która zresztą wydaje ratingi też dla miasta Szczecina, która zapowiada, że te niedobre rozstrzygnięcia Polskiego Ładu, które okaleczą budżety polskich miast czy polskich gmin, prawdopodobnie wywołają w najbliższym okresie wstrzemięźliwość inwestycyjną w miastach. Dodała, że to całe szczęście, że na razie jeszcze nie musimy być tak wstrzemięźliwi.

Michał Kaczmarek poprosił o ostatni głos ekspercki Magdalenę Ziolo.

Profesor Ziolo podziela emocje pana Prezydenta Przepiery, i ekspertów. Jest to budżet kontynuacji, budżet rozwojowy, ale w warunkach takich, jakich mamy do czynienia i z jakimi musimy się zmierzyć. Zatem pewne działania musiały zostać podjęte także po stronie inwestycji. Tutaj mamy efekt w postaci selekcji tych inwestycji, a mianowicie rezygnacji tymczasowej z mniejszych projektów. Dodała, że trudno wyobrazić sobie powstrzymanie inwestycji, które są w trakcie realizacji z uwagi na koszty. Poza tym jest to proces, zatem wszystkie działania, które dotyczą procesu inwestycyjnego: przetargi, umowy, stan zaawansowania budowy, wszystko jest to w trakcie, więc pole manewru jest tutaj zdecydowanie mniejsze.

Powiedziała, że kwestia wykorzystania środków unijnych jest rzeczywiście bardzo ważna, trudno wyobrazić sobie finansowanie inwestycji wyłącznie ze środków własnych. W kontekście kolejnego okresu, poza tymi obawami, które były wyrażane, warto też zwrócić uwagę, że polityka inwestycyjna i alokacja środków na inwestycje, jeżeli chodzi o samorzady, to właśnie ta sfera, która ma być centralizowana. Więc też będzie dosyć dużym wyzwaniem dla samorządów wprowadzenie polityki inwestycyjnej w kolejnych latach, chociażby ze względu na ten aspekt. Oczywiście jest to

kwestia niepewności dotyczącej środków unijnych, ich wysokości, możliwości dysponowania nimi. Dodała, że bez inwestycji nie ma rozwoju. Powiedziała, że to jest też kwestia atrakcyjności inwestycyjnej, jakości życia, potencjalnej atrakcyjności dla inwestorów i przyciągania kapitału, miejsc pracy a zatem także kreowania dochodów miasta, wszystko to jest ze sobą powiązane. Stąd cieszy się, że ten budżet jest kontynuowany i inwestycje będą realizowane. Uważa, że działania dostosowawcze, które zostały podjęte, są jedynymi możliwymi w warunkach, w jakich przychodzi nam w tej chwili dyskutować nad projektem uchwały.

Michał Kaczmarek poprosił prezydenta o odniesienie się do słów pani profesor Zelek odnośnie ratingów miasta a także komunikatu agencji Fitch, który sugeruje pewną wstrzeźliwość inwestycyjną.

Prezydent Krzystek odpowiedział, że ocena agencji ratingowej Fitch jest tak prawdę powiedziawszy oparta o sytuację wszystkich dużych samorządów, które podlegają ocenie tej agencji, także rządu polskiego, który też podlega ocenie ratingowej. I problemy, które dotyczą Szczecina, dotyczą tak naprawdę wszystkich samorządów i dużych miast, będą one miały bardzo konkretne problemy. W większości tych miast nadwyżki operacyjne polecały gwałtownie w dół, co oczywiście będzie się wiązało z presją ratingową. Ratingi mogą być po prostu obniżane. Jediną grupą samorządów, która utrzymuje pozycję, to są samorzady województw, ponieważ udział w PIT jest tam znikomy. Samorzady województw otrzymują dużą część udziałów CIT. CIT gwałtownie rośnie w przyszłym roku, więc samorzady województw powinny sobie z problemem inflacyjnym i budżetowym jakoś poradzić. Natomiast wszyscy pozostali mają kłopot. Fitch zauważa, że rekompensata proponowana przez rząd, która ma wpłynąć w grudniu tego roku, w przypadku Szczecina to jest niewiele ponad 100 mln zł, rzeczywiście trochę złagodzi skutki w 2022 roku i stąd też się bierze ta wyższa kwota na inwestycje, ponad 800 mln, o czym profesor Zelek mówiła, że oczywiście tych środków nie było widać w roku poprzednim. W tym roku wchodzi te drobniejsze inwestycje i też wchodzi te zadania, które my musimy co roku dopisywać do budżetu inwestycyjnego, a które w perspektywie wieloletniej nie są planowane tak szczegółowo, bo nie ma na to kontraktów zawartych, a teraz powoli już są. To są choćby remonty w oświacie, które są realizowane na poziomie parudziesięciu milionów złotych i one są w zasadzie zawsze elementem każdego budżetu inwestycyjnego miasta Szczecina, więc mamy takie wydatki na inwestycje, których właściwie nie da się uniknąć, bo oczywiście możemy dać na te cele 10 czy 5 mln więcej, ale zawsze muszą się znaleźć, ponieważ przy 146 placówkach oświatowych trudno sobie wyobrazić, żeby tam nie były potrzebne bieżące remonty, remonty dachów czy termomodernizacje.

Michał Kaczmarek przypomniał internautom, że sens konsultacji społecznych to są pytania i wyraził nadzieję, że będzie się ich pojawiało jeszcze więcej. Dodał, że mogą być bardziej

szczegółowe, albo mniej szczegółowe. We wnioskach pokonsultacyjnych wszystkie odpowiedzi zostaną udzielone. Zaapelował, żeby w mediach społecznościowych prezydenta Szczecina formułować kolejne pytania. Zwrócił się do pani Skarbnik, by opowiedziała o oszczędnościach, czyli najmniej wdzięcznej części konsultacji

Dorota Pudło-Żylińska powiedziała, że przystępując do pracy nad tym dokumentem, ustalono priorytety, które budżet musi realizować. Jednym z niewątpliwych zadań było po pierwsze zabezpieczenie realizacji zadań obligatoryjnych, od których miasto nie może odstąpić. To jest właśnie prowadzenie jednostek oświatowych i realizacja programu dydaktycznego, realizacja wszystkich programów i prowadzenie placówek pomocy społecznej, których wachlarz mamy bardzo duży, od DPS ów przez centrum opieki nad dzieckiem, a także Szczecińskie Centrum Uzależnień. I zabezpieczenie w pierwszej kolejności tych zadań obligatoryjnych to był cel nadrzędny. Drugim celem równoległym było utrzymanie programu inwestycyjnego z racji rozpoczętych procesów inwestycyjnych.

Przyznaje, zgadzając się z panią profesor Zelek, że najgorszą z możliwych decyzji byłoby podjęcie decyzji o wycofaniu się z tych procesów, wyhamowanie ich i niedokończeniu zakontraktowanych robót budowlanych. Więc te dwa determinujące założenia spowodowały, że miasto musiało się zmierzyć z trudnymi decyzjami, które gwarantowały utrzymanie relacji dochodów bieżących do wydatków bieżących. Z racji obniżki i spadku tych dochodów z głównego elastycznego źródła powiązanego z rozwojem gospodarczym, jakim był udział w podatku dochodowym od osób fizycznych, gdzie analiza historyczna pokazywała, że wraz z rozwojem ogólnokrajowej gospodarki, wraz ze wzrostem wynagrodzeń, nasze transfery, które miasto otrzymuje z udziału w podatku, stawały się takimi naturalnymi rezerwami na realizację tych nowych zadań, na realizację przede wszystkim programów i zadań inwestycyjnych. Powiedziała, że samorządy nie miały możliwości przygotowania się do tego procesu. Przywołała, że były już zmiany w zasadach gospodarki finansowej, jak chociażby wprowadzenie nowego wskaźnika zadłużenia do ustawy o finansach publicznych, i wtedy ustawodawca dał okres czteroletni do przygotowania się do tego procesu.

W całkiem innym otoczeniu makroekonomicznym tworzono materiał wstępny na przełomie czerwca tego roku, kiedy bazowano na wytycznych do ustawy budżetowej na rok 2022. W zupełnie innym otoczeniu musiano tworzyć budżet w czwartym kwartale, kiedy nagle pojawiła się inflacja 6,8%, kiedy stopa referencyjna NBP z 0,5 skoczyła na 1,25, kiedy przetargi na dostawę energii elektrycznej otworzyły o 77% wyżej niż w roku bieżącym i to spowodowało, że chcąc utrzymać wartość nadwyżki operacyjnej na poziomie około 200 mln złotych, musiano podjąć radykalne decyzje w stosunku do obniżenia wydatków bieżących.

Pani Pudło-Żylińska podkreśliła, że te decyzje są bardzo trudne i bardzo mało popularne. W sposób

obiektywny starano się objąć tymi trudnymi cięciami wszystkie sfery działalności miasta. Oczywiście struktura realizowanych zadań w różnych sferach spowodowała, że te cięcia nie są jednym wskaźnikiem procentowym dla wszystkich dysponentów. Niemniej jednak większość tych cięć dotyczy zadań fakultatywnych, takich, które tworzone i wprowadzono do budżetu w miarę zwiększenia dochodów własnych.

Jeżeli chodzi o cięcia, nominalnie udało się w wydatkach bieżących poczynić oszczędności na 31 mln złotych. Dodała, że zdaje sobie sprawę, że z jednej strony przy kwocie wydatków ponad 3 mld złotych wydaje się to kwota niewspółmiernie niska, natomiast w przypadku wydatków bieżących, tych związanych z realizacją zadań, było to bardzo duże wyzwanie ze względu na to, że ponad połowa wydatków bieżących są to tzw. wydatki sztywne. Ponad 900 mln złotych są to wynagrodzenia zarówno pracowników samorządowych, jak i pracowników dydaktycznych jednostek oświatowych. Do tego dochodzą koszty związane z utrzymaniem infrastruktury, czyli obiektów, które posiada miasto i związane z kosztami utrzymania tych obiektów, więc poziom w jakim można było realizować te cięcia był ograniczony. Przechodząc do konkretów powiedziała, że obcięto przede wszystkim te zadania fakultatywne. Pierwszą taką sferą, którą dotknęła redukcja wydatków jest sfera związana z działalnością promocyjną i współpracą międzynarodową. Część imprez została zdjęta z kalendarza rocznego, między innymi dotyczy to sylwestra miejskiego, Pyromagic.

Dodała, że objęto redukcją zadania związane z hasłem „Morski Szczecin”. Na samej promocji miasta planuje się oszczędności ponad miliona stu tysięcy złotych w przyszłym roku. Także redukcja objęła wydatki związane ze współpracą międzynarodową i tutaj przede wszystkim to są kwestie związane z delegacjami, ale także kwestie związane z przynależnością do różnych stowarzyszeń.

Kolejnym obszarem jest edukacja i nauka. Oczywiście cięcia zarówno w obszarze edukacji, jak i w pomocy społecznej nie dotyczą kosztów funkcjonowania jednostek budżetowych. Tu w przypadku edukacji redukcja obejmuje zadania fakultatywne, które były tymi zadaniami dodatkowymi, takie jak działalność pozalekcyjna, organizacja wypoczynku dzieci i młodzieży, zajęcia dodatkowe w przedszkolach, które były finansowane bezpośrednio z budżetu miasta.

Jeżeli chodzi o obszar gospodarki komunalnej, to tutaj biorąc pod uwagę przede wszystkim utrzymanie standardów usług komunalnych, takich jak oczyszczanie czy gospodarka odpadami miasta, czy kwestie związane z utrzymaniem zieleni, koszty cięć obejmują przede wszystkim sferę związaną z utrzymaniem urządzeń komunalnych tam, gdzie ewentualnie wchodzi zmiany harmonogramu realizacji i obniżenia częstotliwości różnych przeglądów i konserwacji.

Kolejnym obszarem jest kultura i ochrona dziedzictwa kulturowego. Tutaj poziom redukcji jest

ponad 5.355.000 złotych. Miasto jest organizatorem dla czternastu instytucji kultury i biorąc pod uwagę możliwości przychodowe własne tych podmiotów, zdecydowano się na redukcję po stronie dotacji podmiotowych na poziomie 2,5% dla każdej instytucji. Dodała, że wyjątek stanowi Szczecińska Agencja Artystyczna, która tę redukcję ma na poziomie 1 mln złotych i to jest związane z rezygnacją z części imprez realizowanych przez Szczecińską Agencję, a także Dom Kultury „13 Muz”. Dodatkowo redukcją objęto także kwoty przeznaczone w ramach Mecenatu Kultury Miasta Szczecin, a także w ramach wspierania działalności kultury w obszarze współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Kolejną sferą, którą objęto redukcją, jest pomoc społeczna. Powiedziała, że chciałaby wszystkie nasze jednostki budżetowe DPS, MOPR, centrum opieki nad dzieckiem uspokoić, bo redukcja nie obejmuje planów finansowych tychże jednostek. De facto dotyczy wszystkich fakultatywnych programów i chciałaby podkreślić, że nie rezygnuje się z nich całkowicie, tylko ogranicza. Ta sfera redukcji obejmuje zadania takie jak bon Alzheimer, bon opiekuńczo-wychowawczy, ale także programy zdrowotne na rzecz mieszkańców miasta.

Kolejną sferą jest transport i komunikacja. Tutaj redukcja przede wszystkim dotyczy wydatków przeznaczonych na rower miejski i wiąże się z przesunięciem realizacji tego zadania i także kolejnym jest wsparcie rozwoju gospodarczego, gdzie też częściowo rezygnuje się z wydatków związanych z prowadzeniem Powiatowego Urzędu Pracy, a także zadań w ramach współpracy gospodarczej.

I ostatnią pozycją jest to redukcja ponad 3.873.000 złotych. Jest to kwota, która dotyczy zadania zarządzanie strukturami samorządowymi, jest to kwota, która bezpośrednio z planu finansowego Urzędu Miasta została zredukowana. Obejmuje ona zarówno kwestie związane z zabezpieczeniem tzw. kosztów rzeczowych, czyli utrzymania stanowisk, ale także kwestie związane ze szkoleniami, z delegacjami i z wynagrodzeniami, gdzie te naturalne odejścia osób nie będą przekładały się na nowe zatrudnienia, aby w tym zredukowanym budżecie można było zamknąć wynagrodzenia roku 2022. Cięcia budżetowe to nie były łatwe decyzje. Bardzo dużo kosztowało to emocji ze strony dysponentów środków, niemniej jednak starano się utrzymać realne zapisy w tym dokumencie, tak aby można jak najmniej boleśnie przejść przez to, co zmiana przepisów wprowadziła.

Michał Kaczmarek zadał pytanie jednego z widzów: czy dla dobra pracowników nie można było znaleźć jeszcze więcej oszczędności po to, żeby zwiększyć ich pensje?

Dorota Pudło-Żylińska odpowiedziała, że kluczowe jest utrzymanie proporcji między dochodami a wydatkami bieżącymi. To, co wydaje się z poziomu interesu osoby fizycznej istotne to wynagrodzenie, które wpływa na konto, co jest zrozumiałe, bo przy tak wysokim poziomie inflacji pensje powinny rosnać wskaźnikiem, tak żeby przynajmniej inflacja nie zabierała realnej

siły nabywczej środków, które wpływają na rachunki bankowe pracowników. Niemniej jednak przy ograniczonych możliwościach dochodowych, gdzie miasto coraz trudniej może kreować swoją własną politykę dochodową, bo nawet w podatkach i opłatach lokalnych ustawodawca wprowadza ustawowe zwolnienia, które w żaden sposób nie są rekompensowane, a które jednak ograniczają możliwości dochodowe, takie jak chociażby zwolnienie dla infrastruktury kolejowej czy chociażby zwolnienie dla portów lotniczych. Te wszystkie elementy powodują, że elastyczność i samodzielność dochodowa ogranicza możliwości wydatkowania. I to są decyzje, które są przed miastem, czy walczyć o utrzymanie w dalszej perspektywie nadwyżek operacyjnych i ocen ratingowych przy presji płacowej, inflacji, wzroście stóp procentowych.

Dodała, że dopóki miasto jest w procesie inwestycyjnym, póki musi te zadania zakończyć i zrealizować, miasto stara się jak najbardziej odpowiedzialnie relację budżetu bieżącego z budżetem majątkowym zachować. Powiedziała, że biorąc pod uwagę tak dużą niepewność otoczenia makroekonomicznego, w którym w tej chwili się znajdujemy, to jest też budżet bardzo wysokich rezerw. Przyznała, że miasto ma na ponad 109 mln utworzonych rezerw zarówno ogólnej, jak i celowych, które w sposób naturalny mają przeprowadzić suchą nogą przez realizację tego budżetu i mają być gwarantem bezpieczeństwa, że miasto będzie starało się w sposób bardzo elastyczny reagować na wszystkie zmiany, które na pewno w roku 2022 się pojawią.

Michał Kaczmarek zadał kolejne pytanie o to, skąd tak duże cięcia w sferze kultury i ochrony dziedzictwa w stosunku do choćby strefy kultury fizycznej: 5 milionów kontra 500 tysięcy.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że biorąc pod uwagę cięcia, to ten poziom w jest trochę zniekształcony, bo wprowadzono do budżetu zarówno po stronie dochodowej, jak i wydatkowej halę widowiskową, więc ten poziom redukcji, jeżeli chodzi o sferę kultury fizycznej jest też na poziomie blisko 1 600 000 złotych. Dodała, że związane jest to przede wszystkim z tym, że obiekty, którymi zarządza Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, których jest bardzo dużo nie umożliwiały dokonywania cięć.

Także w tej sferze jest umowa i realizacja zadania jakim jest Fabryka Wody, więc możliwości redukcji w sferze kultury fizycznej zdecydowanie były mniej elastyczne niż niestety w kulturze i w związku z tym chciałaby zakomunikować, że te cięcia są, będą dotykały zarówno programu aktywizacji sportowej dzieci i młodzieży, jak i upowszechniania kultury fizycznej i sportu. Więc to nie jest tak, że sfera sportu nie odczuje tych redukcji. Niemniej jednak, patrząc na elastyczność, to w obszarze kultury fizycznej zdecydowanie więcej mamy wydatków sztywnych, których nie można było ruszyć.

Michał Kaczmarek zapowiedział, że przyszedł czas na głos ekspertów na podsumowanie bloku numer 3, czyli oszczędności. Próbując zacytować panią Skarbnik z soboty, użył sformułowania, że

oszczędności to jest równomierne rozdzielanie rozczarowania w kontekście budżetu. Skierował pytanie do Magdaleny Ziolo, czy to rozczarowanie rzeczywiście zostało równomiernie rozdzielone.

Magdalena Ziolo odpowiedziała, że w budżecie niezależnie od tego, czy działania dostosowawcze są, czy trzeba szukać oszczędności, czy też budżet przyjmowany jest w warunkach dobrej koniunktury, to zawsze ktoś będzie rozczarowany, bo po prostu interesariuszy w sektorze publicznym jest niezwykle dużo, chociażby porównując do sektora firm, więc zawsze ktoś będzie rozczarowany, trudno tutaj oceniać. Dodała, że rzeczywiście w przypadku malejących dochodów - potencjału dochodowego i rosnących wydatków, pojawia się pytanie, w jaki sposób te działania dostosowawcze trzeba przeprowadzić, czyli pojawia się pytanie o to, jakie kryteria racjonalizacji budżetu czy cięć budżetowych przyjąć.

Zwróciła uwagę, że pani Skarbnik doskonale tę perspektywę zarysowała, że oczywiście w przypadku budżetów jednostek samorządu terytorialnego i w ogóle wszystkich jednostek publicznych, nie jest wcale tak łatwo te oszczędności znaleźć, dlatego że większość to są zadania prawnie zdeterminowane, czyli zadania, które muszą być realizowane, bo one są obligatoryjne i rzeczywiście pozostaje ta przestrzeń poszukiwania oszczędności w strukturze zadanie nieobligatoryjnych. Natomiast tutaj z kolei w tej sferze także pojawiają się zadania, które są warunkowe czy ich realizacja jest zagwarantowana chociażby zawartymi umowami, więc ta przestrzeń znowu pozostaje ograniczona i w tych warunkach należy patrzeć na to jak rzeczywiście te cięcia zostały przeprowadzone.

Zdaniem Pani Profesor są to jedyne możliwe i rzeczywiście bardzo skrupulatnie szukane. Dodała, że zarazem trzeba pamiętać o tym, że te działania dostosowawcze powinny także zapewnić możliwość, bezpieczeństwo, stabilność budżetu, czyli to, o czym mówiła pani Skarbnik w kontekście wskaźników zadłużenia i finansowania budżetu operacyjnego, a także zapewnienia jednak ciągłości świadczenia usług publicznych i jakości tych usług. To jest to misja samorządu i to jest rola samorządu. Podkreśliła, że w jej ocenie te działania, które zostały przeprowadzone, są jedynymi możliwymi w tych uwarunkowaniach, w jakich w tej chwili się znaleźliśmy, w jakich zapadają decyzje związane projektem budżetu.

Michał Kaczmarek poprosił o głos profesora Zarzeckiego w kontekście oszczędności i dodał uwagę, że w komentarzach i czacie pytania dotyczące tzw. presji płacowej pojawiały się bardzo często.

Profesor Zarzecki odpowiedział, że niestety w środowisku inflacyjnym presja na wzrost wynagrodzeń jest zrozumiała. Im wyższa inflacja, tym ta presja jest wyższa. Do tego jeszcze zwrócił uwagę na niskie bezrobocie, czyli rynek pracownika, który dodatkowo wzmacnia ten proces roszczeniowy i to jest jedno z większych zagrożeń, jakie czeka pewnie w przyszłym roku i kolejnych latach, czyli deficyt pracowników, generalnie inflacja, a więc podwójnie skumulowana

presja inflacyjna, presja na wzrost wynagrodzeń, a więc i zwiększanie inflacji, to jest takie trochę błędne koło.

Odnosząc się do oceny tych propozycji budżetowych, to oczywiście nie byłoby to możliwe, żeby zrobić to w kilka minut, bo tych propozycji budżetowych jest bardzo dużo. Powiedział, że te dyskusje są takie, czy można tutaj więcej zaoszczędzić, czy mniej komu zabrać. I to jest to dzielenie niezadowolenia, oczywiście nie po równo, bo te zadania są w różnej skali. Dodał, że przyjmuje, że dział finansowy zrobił to bardzo dobrze pod przywództwem pani Skarbnik, ale myśli, że pewne działania oszczędnościowe trzeba w dłuższym horyzoncie przygotowywać i wdrażać. Szczególnie odczuwalne efekty można osiągnąć w dłuższym terminie np. w obszarze wspólnych zakupów grupowych robionych przez gminę, co pewnością już jest robione, ale i tutaj można szukać dalszych rozwiązań.

Dodał, że temat numer jeden to efektywność energetyczna, gdzie koszty energii są potężnym składnikiem tego wzrostu wydatków, który jest teraz i będzie na pewno w przyszłości. Dodał, że wie, że miasto realizuje różne plany w zakresie poprawy efektywności energetycznej – ma na myśli substancję majątkową, która jest w gestii miasta, gdzie poprzez nawet niewielkie korzystne zmiany, można uzyskać w długim okresie znaczące oszczędności. Zresztą wydaje się to nieuchronne, z jednej strony przepisy to wymuszają, a z drugiej da to bardzo konkretne, pożądane efekty więc widzi, że to jest dobry kierunek.

Dodał, że te efekty mogą być widoczne wtedy również w wydatkach ponoszonych w takich obszarach, które są uważane za niezbyt tykalne, jak edukacja chociażby, tam wynagrodzenia są bardzo ważną pozycją, ale inne wydatki są także trudne do akceptacji społecznej, żeby tam oszczędzać. A właśnie w obszarze energetyki jak najbardziej. Zasugerował, by w tę stronę iść, żeby takich rozwiązań szukać. Ogólnie przeglądając te pozycje, nie narzuciło się coś takiego, co budziło opór. Generalnie uważa, że ten plan jest sensowny, bolesny trudny, ale niestety w takich sytuacjach jak obecna nieuchronny.

Michał Kaczmarek zwrócił się do profesor Zelek z pytaniem, gdzie można byłoby ciąć jeszcze ostrzej.

Profesor Zelek odpowiedziała, że choć oszczędności, cięcia wydatków, redukcje wydatków to są zawsze zabiegi niechciane, ale zwykle są konieczne i pragnie ostrzec, że trzeba przywyknąć do tego już teraz, a na pewno w przyszłym roku, że wszyscy będziemy musieli oszczędzać, będą oszczędzać konsumenci, będą oszczędzać całe gospodarstwa domowe, będą oszczędzać firmy, bo w Polsce tylko rząd nie oszczędza, w Polsce rząd szasta wielką złotą kartą kredytową z podpisem Adama Glapińskiego szefa NBP. I to my, podatnicy jesteśmy żyrantami tych pożyczek. A więc oszczędzać trzeba wszędzie tam, gdzie się da.

Michał Kaczmarek zapytał, czy aby oszczędzać, to trzeba też mieć z czego oszczędzać. I tak pewnie wiele osób myśli sobie, co by można było uciąć w niektórych wydatkach, żeby do drugich wydatków np. tych personalnych dołożyć.

Pani Profesor przyznała, że przypisano jej trudną rolę personalnego doradcy finansowego. I powiedziała, że nie potrafi spełnić tej roli. Dodała, że ta krótka kołderka w wielu przypadkach stanie się jeszcze bardziej krótka, bo w Polsce zlekceważono tego poważnego potwora, jakim jest inflacja. I należąc do grupy bodaj najbardziej defetystycznych ekonomistów musi przyznać, że będzie ostra jazda, jeśli chodzi o inflację i konieczności oszczędzania.

Michał Kaczmarek zwrócił się do pani Skarbnik i pana Prezydenta, mówiąc, że starał się jak najwięcej tych głosów doradczych zdobyć. Niemniej jednak przyszedł czas na podsumowania.

Prezydent Krzystek powiedział, że warto od góry rozpocząć i popatrzeć, że budżet wydatków jest 3 mld 200 tys., gdy odejmiemy się od tego 900 mln na inwestycje, gdzie nie ma czego oszczędzić, bo ceny usług budowlanych rosną o 10, 12, 15% rok do roku, więc już też mamy 2mld 200 tys., jak do tego odejmiemy się 950 mln na płace, gdzie też nie można obniżyć tych środków przeznaczonych na ten cel, wychodzi już nam tylko 1.350.000.000, z tego trzeba znaleźć wszystkie oszczędności a paliwo drożeje, gaz o 279%, prąd o 77%. Dodał, że podjęcie tych decyzji jest szalenie trudne, takiej dysproporcji jeszcze nigdy, przynajmniej w ciągu ostatnich 20 lat, nie było, więc naprawdę ta sytuacja jest dość wyjątkowa.

Dodał, że się nie poddajemy się w Szczecinie, wiemy, że jesteśmy w stanie zrealizować te zadania, które powinniśmy. Oszczędności będą bolały, ale nie naruszają struktury funkcjonowania samorządu, nie będziemy wyłączać świateł na ulicach ani zamykać szkół z tego powodu, że nie mamy na ogrzewanie, więc z tym na pewno na pewno poradzimy. Dodał, że liczy bardzo na to, że w trakcie 2022 roku jednak decydenci na poziomie Warszawy zrozumieją, że samorząd nie jest wrogiem, nie jest obcy, tylko jest elementem, który jest bardzo potrzebny i o który trzeba przynajmniej w elementarnym zakresie zadbać.

Zapowiedział, że będziemy kroczyli w tej burzy powoli do przodu. Wierzy, że się to uda i że przyszły rok zamkniemy w ramach, które dzisiaj zakładamy, że gospodarka światowa jednak nie załamie się, że polski złoty też nie będzie leciał na szyję i że pesymiści jednak będą się trochę mylili w tym pozytywnym dla nas rozumieniu.

Michał Kaczmarek poprosił o krótkie podsumowanie ekspertów, zaznaczając też, że jedno z pytań, które padło na czacie brzmiało: kiedy eksperci przewidują powrót do stanu z lat minionych i poprosił o wypowiedź profesor Zelek.

Pani Profesor odpowiedziała, że nie jest pewna, czy potrafi nie grać roli Kasandry i nie mówić

mieszkańcom, że długo poczekamy na powrót do normy. Wszyscy pozostajemy w nadziei, że powrót do normy przedcovidowej nastąpi już wkrótce. Choć gospodarka jeszcze przez chwilę będzie cierpiała. Dodała, że nie będzie mogła dzisiaj spokojnie zasnąć, jeżeli nie poruszy jeszcze wątku, który nie był dzisiaj poruszany. Powiedziała, że trzeba sobie zdawać sprawę, że Szczecin przy konstrukcji tego naprawę inteligentnego budżetu niestety zmuszony jest troszeczkę pogłębić zadłużenie. To zadłużenie ma wzrosnąć o blisko 150 mln złotych, a globalna wartość całkowita wartość zadłużenia bo to już daleko ponad 2 mld 640 mln.

Dodała, że łatwo policzyć, że to już będzie chyba w okolicach 90% strony dochodowej naszego budżetu. Zwróciła uwagę, że gdyby dzisiaj obowiązywały poprzednie standardy, rygory dyscypliny finansowej, jakie znane są z ustawy o finansach publicznych, to by się okazało, że Szczecin już nie ma zdolności do pobrania ani złotówki długu. Przyznała, że szczęśliwie te rygory zostały trochę zamienione, choć ma nadzieję, że pani skarbnik się zgodzi, że wszystkie wskaźniki i limity z artykułu 243 ustawy są napięte i naprawdę zalecałaby daleko idącą ostrożność, o czym mówi kolejny rok z rzędu. Dodała, że oszacowane są koszty obsługi tego długu, ale trzeba pamiętać, że w warunkach tak silnej inflacji oraz tak dynamicznego osłabienia się złotego, koszty obsługi długu mogą bardzo niebezpiecznie zaskoczyć. Powiedziała, że to ostrzeżenie i że wie, że nie lubi się ekonomistów, kiedy ostrzegają, ale po tym jak, już mleko się wyleje, pyta się, dlaczego ekonomiści o tym nie mówili.

Michał Kaczmarek poprosił o głos podsumowania panią doktor habilitowaną Magdalenę Ziolo.

Magdalena Ziolo odpowiedziała, że wykaże się trochę większym optymizmem, bo chciała zwrócić uwagę, że oczywiście jeżeli chodzi o ten rating Fitch i pewne sygnały, które ta agencja wyznaczyła, to rzeczywiście w długim okresie wskazuje się na to, że samorządy będą musiały podejmować plany naprawcze, wprost jest to zapisane właśnie z uwagi na tę kwestię deficytu i zadłużenia. Dodała, że patrząc na sytuację Szczecina, uzupełniłaby ten głos, jeżeli chodzi o kwestię zadłużenia, bo uważa, że warto zwrócić uwagę na strukturę tego zadłużenia i na celowość finansowania.

One są skorelowane oczywiście z tym, że właśnie Szczecin posiada nadwyżkę operacyjną, więc zarazem te koszty pozyskania finansowania są naprawdę niskim poziomem, o czym też mówiła pani Skarbnik, to będzie oczywiście dylemat na kolejny okres, czy te nadwyżki utrzymywać i czy dalej poddawać się ocenie ratingowej. Dodała, że z punktu widzenia całości uważa, że to jest budżet na miarę tych czasów, jest to budżet prorozwojowy, pozwalający utrzymać tendencje prorozwojowe. Jest to budżet kontynuacji. Zakłada, że kolejne okresy będą jednak trudne i już tak ten potencjał inwestycyjny będzie stopniowo wygasał i nie tylko dotyczy to Szczecina, ale to w ogóle dotyczy wszystkich samorządów, o ze względu na te uwarunkowania, które zostały przyjęte.

Dopowiedziała odnośnie zadłużenia, że chociażby te rozwiązania, pozwalające między innymi włączać przychody do bilansowania budżetu bieżącego, mogą wskazywać na to, że samorządom w jakiś sposób pozostawia się przestrzeń do dostosowania się do tych zmian czy rozwiązań ustawowych przynajmniej w tym kolejnym roku. Podsumowała, że bardzo dobrze ocenia ten budżet, uważa, że są to działania racjonalne i rzeczywiście zapewniające możliwość rozwoju i stabilności i bezpieczeństwa funkcjonowania miasta i świadczenia usług publicznych.

Michał Kaczmarek podsumował, że profesor Zelek w tonie ostrzegającym, pani doktor Ziolo w tonie bardziej optymistycznym się wypowiedziały i poprosił o ostatnie zdanie profesora Zarzeckiego.

Profesor Zarzecki odpowiedział, że nie możemy uciec od pewnych procesów globalnych. Była mowa o długu i świat od pewnego czasu generalnie mocno idzie w zadłużenie, gdybyśmy taki wskaźnik sobie policzyli. taki globalny wskaźnik zadłużenia, czyli dług przedsiębiorstw, osób fizycznych, instytucji finansowych, samorządów i odnieśli to do PKB światowego, to ten wskaźnik rośnie cały czas. On jest obecnie wyższy niż był przed kryzysem 2008 roku, kiedy był podawany jako jedna z przyczyn tego kryzysu. Jako ciekawostkę dodał, że przed pandemią już ten wskaźnik był wyższy i żartobliwie powiedział, że być może pandemia była takim fajnym powodem do dodruku pieniędzy i do ucieczki do przodu i do jeszcze większego wzrostu zadłużenia. Mówię tutaj o skali globalnej, ale Europa jest tutaj też jednym z liderów, więc jest jakby większa akceptacja długu z taką tezą, że może to jest przejściowe i może uda się od tego uciec. A poza tym stopy są niskie, więc koszt obsługi jest niski, więc powinniśmy sobie dać radę. Podkreślił, że to jest taka ryzykowna teza i to, co mówi, ma aspekt globalny, ale dość ważny. Wspomniał też o larum, które się pojawiło najpierw po braku podwyżek stóp procentowych w Polsce i teraz jak nastąpiły te podwyżki i jeszcze oczekiwania są co do dalszych, stwierdzono, że jest za późno i jest płacz z kolei, że podwyżki były za późno. Zwrócił uwagę, że takich podwyżek ciągle, mimo wysokiej inflacji, nie ma na przykład w Stanach, gdzie ostatnie pomiary pokazują 6,2%, czyli też bardzo wysoka. Nie ma Wielkiej Brytanii, nie ma w strefie euro. Stopy są nadal niskie, tak jakby uznano, że to jest przejściowe, że inflacja jest przejściowa.

Zgodził się z tymi ostrzeżeniami, że musimy uważać na ratingi, bo ratingi mogą pogorszyć dostęp do finansowania, mogą pogorszyć oprocentowanie dla nas. Dlatego też uważa, że bardzo ważna jest nadwyżka operacyjna, którą tutaj od lat Szczecin stara się utrzymywać na dobrym, satysfakcjonującym poziomie, co jest dobrą strategią, dobrą polityką i powinniśmy to kontynuować. Uważa, że ten poziom rezerw, o których mówiła pani Skarbnik, też jest takim przejawem ostrożności w tym zakresie. Więc mimo wszystko uważa, że dobrze skonstruowany jest budżet i to planowanie finansowe w mieście jest dobrze realizowane. Wyraził zaniepokojenie działaniami

rządu, związanymi z tendencją do centralizacji władzy, zarządzania finansami również w państwie, czyli taki centralny przydział pieniędzy, także kierunków ich wydatkowania, to jest bardzo zła tendencja, bo samorządy lepiej wiedzą, na co wydawać. Dodał, że musimy robić wszystko, co można, aby powstrzymać tę tendencję i wręcz odwrócić to, co się do tej pory zdarzyło i bardzo negatywnie oceniania nieprzewidywalność decyzji rządowych w zakresie różnych nowych pomysłów, które mają zrobić dobrze pewnym grupom społecznym i kupić ich poparcie, przerzucając ciężar finansowania tych pomysłów w dużej mierze na samorządy. I to jest też fatalne, strasznie demotywujące, bo będziemy szukać oszczędności w tych nieobligatoryjnych miejscach, będziemy ciąć wydatki, a rząd jedną prostą decyzją wymusi wydatkowanie dziesiątek czy setek milionów zł.

Michał Kaczmarek przekazał głos Prezydentowi Krzystkowi, który żeby trochę uspokoić tych, co się martwią zadłużeniem miasta Szczecina powiedział, że ryzyko wzrostu stóp w najbliższym czasie dotknie nas tylko w 25% długu, dlatego że tyle jest na stopach zmiennych. Natomiast 75% długu jest na stopach stałych, więc przez najbliższe 4 lata mamy spokój, bo już przewidzieliśmy, jakie będą to wysokości tych rat i one się wahają pomiędzy 0,8 a 2,3%. w skali roku, więc tak naprawdę są grubo poniżej inflacji, więc możemy powiedzieć, że wartość zadłużenia akurat dla tego długu wraz ze wzrostem inflacji będzie malała, więc byliśmy ostrożni i trochę przewidywaliśmy w ostatnich latach, że ten moment wzrostu inflacji nadejdzie, więc jesteśmy bezpieczni. Dodał, że możemy polec na cenach energii, ale na pewno nie na obsłudze długu.

Michał Kaczmarek podsumował, że to wszystkie głosy podczas drugiego dnia dyskusji społecznych dotyczących budżetu Szczecina na rok 2022. Podziękował za udział gościom oraz tym, którzy oglądali dyskusję.